

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rekopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, wśród tekstów 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmiej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Łach, kiosk kolportacyjna.

Teatr Przeglądów

Ogród Grand-Hotelu
Od 4 lipca 1914 roku
Zupełna zmiana programu

Dalsze występy p.p.: *St.-Claire, Rapackiego i Bratkiewicza*

„**BARTEK SPEKULANT**” operetka w 1 akcie, osnuta na motywach swojskich przez **W. Rapackiego**.

Wspaniała wystawa Chór-Balet „**Spóźniony tancerz**” farsa w 1 akcie W. Rapackiego z udziałem autora, p. St.-Claire i innych. Część solowa p.n. „**Rozmaitości**”

z udziałem p. p. St.-Claire, Rapackiego i Bratkiewicza. (Uprasza się o wcześniejsze zamawianie miejsc na dni świąteczne). Wejście 30 kop

Uwaga — Pracodawcom.

KSAWERY BIERNACKI i S-ka

BIURO Komisowo - Rekomendacyjne
I-go rzędu

AKC. TOW. „DZIAŁACZ”

Zatwierdzone przez Ministerjum i kaucjonowane pół miljonem rubli

Warszawa, Marszałkowska 68, róg Sadowej, tel. 280-42.

Polecamy p. p. Pracodawcom, gwarantowanych moralnie i materialnie rutynowanych pracowników pełni obojga, bez absolutnie żadnych kosztów pośrednictwa a mianowicie: w dziale rolnymi administratorów, kaucjonowanych rzadców, plenipotentów, kasjerów, gorzelanych, dzielawców, pisarzy prowentowych, kantorowych i t. p., oraz gospodynie miejskie, wiejskie, kucharki, kucharzy, panny służące, pokojowe, panny do towarzystwa, parobków, szwajcarów i woźnych i t. p. A także załatwiamy wszelkie komisowo-handlowe transakcje.
Mamy głęboką nadzieję, iż J. W. P. P. Pracodawcy przy zapotrzebowaniu nie omieszkają zaszczyścić nas swymi zamówieniami, w oczekiwaniu których kreśliły się z głębokim szacunkiem

Ksawery Biernacki i S-ka.

1475-24-1

PRZEWODNIK ADRESOWY m. KALISZA i Gub. KALISKIEJ.

W końcu bieżącego roku ukaże się ozdobne wydawnictwo księgi adresowej m. Kalisza i gub. Kaliskiej nakładem T-wa wydawniczego p. f. Jan Grodek i S-ka.

W księdze tej dział informacyjny zawierać będzie: wykaz wszystkich instytucji i osób urzędowych m. Kalisza i miast gub. Kaliskiej, imiona i nazwiska właścicieli domów m. Kalisza, a także N.N. hipoteczne i policyjne domów w Kaliszu; wykaz wszystkich instytucji społecznych, publicznych, zakładów przemysłowych, hotelów, przedsiębiorstw handlowych i t. p. w Kaliszu w miastach gub. Kaliskiej.

W adresowej księdze tej uwzględniony będzie szeroko dział ogłoszeń firm krajowych i zagranicznych, mających stosunki handlowe z Królestwem i Cesarstwem. W interesie przemysłu i handlu, księga ta rozpowszechniana będzie w wielkiej ilości i w Rosji, dla tego wydrukowana zostanie w języku rosyjskim i w polskim.

Firmy interesujące się tem wydawnictwem, zechcą się łaskawie zgłaszać w Łodzi do p. J. Grodka ul. Przejazd Nr. 1, a w Kaliszu do firmy „Energja” ul. Wrocławska 56.

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA.
Codziennie KONCERTY

orkiestry symfonicznej warszawskiej pod dyr. p. Bronisława SZILKCI, prof. Warsz. Tow. Muz. 1421

Adwokat E. Veretę
Widzewska 47.

Specjalność: sprawy kryminalne, hipoteczne, kontrakty, akty oraz zestawia różne prośby. Przyjmuje od 9-11 rano i 4-7 pp. 1428-10-1
UWAGA: We wtorki od 3-5 bezpłatne porady prawne dla biednych.

Dr. A. Wołyński
Łódź, Piotrkowska 89
były asystent kliniki uniwersyteckiej prof. Hinsberga w Wrocławiu
Choroby uszu, nosa i gardła
przyjmuje od 10-12 i od 4-6 po poł. w niedziele i święta od 10-12. 1875

Dr. med. H. Rożaner
b. asyst. berlińskiej kliniki
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Najnowsze sposoby leczenia chronicznego trypra (według Franka) i syfilisu (kombinowane). Wypadanie włosów. Niemoc płciowa. Cystoskopia i uretroskopia. obecnie Cegielniana 4 (telef. 33-31), a od 30 lipca Krótki 9. Przyjęcia od 8-12 i pół rano i od 4-8 i pół po poł. 1448

Czas odnowić prenumeratę

Austrja i Serbja.

(1). Sądząc z wiadomości, nadeszłych z Berlina, Niemcy oddały nie małą przysługę sprawie pokoju europejskiego. Cesarz Wilhelm wstrzymał nieco zapędy hrabiego Berchtolda. Plany wiedeńskiej partji wojennej, pragnącej wyzyskać morderstwo pary arcyksiężęcej w celach ostatecznego rozprawienia się z Serbja, upadły, skoro tylko na jaw wyszła niechęć gabinetu berlińskiego wobec tej nowej awantury. Na swoje ryzyko Austrja nie odważy się chyba wystąpić przeciwko Serbji. Teraz już sprawa zgniecenia tego królestwka nie jest tak łatwą, jak przed pięciu laty. Serbja bowiem jest obecnie w możności wystawić trzystatysięczną armję, zahartowaną w bojach niedawnych, pozostającą pod dowództwem doświadczonych i śmiałych generałów. Poza tem, po stronie Serbji, w chwili decydującej, obok Czarnogórze, stanęłyby także Rumunja. Co zaś się tyczy Bułgarji, to uderzenie armji cara Ferdynanda na tyły wojsk serbskich, w razie gdyby się to mogło stać, byłoby paraliżowane interwencją armji greckiej. Wreszcie, stosunki pomiędzy Austro-Węgrami i Włochami, z powodu kwestji albańskiej, są tego rodzaju, iż nie można mieć wątpliwości, że, w razie wojny austriacko-serbskiej, gabinet rzymski nie zawahałby się wykorzystać przykrew i ciężkiej sytuacji swego „zaprzyżnionego sąsiada”. Wobec „wszystkiego tego, Austrja bez pewności, iż tyły jej są kryte, nie odważyłaby się wszcząć wojnę na własną rękę.

Jednakże dziś jeszcze nie można przyjąć, jakoby minęło już wszelkie niebezpieczeństwo. Imperjaliści austriaccy na razie odłożyli morderczą stypę po swym zabitym wodzu, ale do katerycznego włożenia broni do pochew jest im jeszcze daleko. Krwawe prześladowania serbów — nie ustają. Władze austriackie bierne zupełnie zachowują się wobec ekscesów tłumów, tak dotkliwie dokumentujących niechęć swą do ludności serbskiej.

Francuskie źródła donoszą nawet, że awantury w Serajewie, gdzie nie jedna setka serbów została zgładzona, odbywały się z wiedzą i przy aprobacie tamtejszego burmistrza i innych wyższych urzędników.

Zupełnie zrozumiałem jest wobec tego oburzenie panujące wśród ludności w Serbji. Rząd belgradzki mógłby żądać jakowegoś zadośćuczynienia od rządu wiedeńskiego wówczas tylko, gdyby ofiarami byli poddani serbscy. Lecz masy ludowe, zawsze i wszędzie, liczą się bardziej z głosem krwi i wymaganiami wyższej sprawiedliwości, niżli z granicami politycznymi. Rola Pasicza, jak i całego obecnego gabinetu serbskiego, jest nader trudna, i los rządu belgradzkiego wisi niemal na włosku.

Jak się zdaje, międzynarodowa opinja przechyla się jednak na korzyść Serbji. Rosyjska, francuska i angielska prasa, nie szczędząc słów oburzenia z powodu zamachu serajewskiego, potępia jednak jednogłośnie biały terror, uprawiany przez Austrję w Bośni. Można więc przypuszczać, że i dyplomacja mocarstw tych nie pozostanie jeno obojętnym, świadkiem, gdyby Berchtold za wszelką cenę pragnął poniżyć Serbję. Wchodzą tu w grę bowiem, nietylko jakieś uczucia sympatji, czy sprawiedliwości, jeno w pierwszym rzędzie interesy żywotne Francji i Rosji, które wymagają zachowania równowagi politycznej na Bliskim Wschodzie, a więc umocnienia niepodległości państw bałkańskich. Poza tem Francja jest wprost materialnie zainteresowana w sprawach serbskich, bowiem w pożyczkach serbskich i przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych tkwi już cała niemal miliard franków kapitału francuskiego. Europa zmęczona już jest ciągłą groźbą wojny i oddawna już pragnie spokoju.

W każdym razie zabójstwo następcy tronu wywołało już głębokie wstrząsy w monarchji Habsburgów. Walka narodowości, która zdała się już przycisnąć w obu połowach monarchji, grozi nowym wybuchem. Szanse porozumienia niemiecko-cze-

skiego odrazu upadły. W Bośni i Hercegowinie panuje biały terror. Coraz głośniejszy i głośniejszy rozlegają się we Wiedniu wpływowe głosy, żądające zniesienia nawet tej konstytucji papierowej, którą otrzymały oba te kraje po aneksji. Zły czyn morderców wydał już złe owoce.

Fabrykanci o polityce finansowej rządu.

Wzrastające wciąż pogorszenie bilansu handlowego rosyjskiego zwróciło uwagę sfer przemysłowych i handlowych. Na posiedzeniu komitetu zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu, odbytem pod przewodnictwem członka Rady państwa Awdakowa, — jak donosi „Kieś“, — sprawa ta była przedmiotem ożywionej wymiany zdań. Wykazano konieczność środków konkretnych, mogących przyczynić się do wzmocnienia produkcji wewnętrznej. Środki te powinny być zarządzane niezwłocznie, aby można je było wziąć pod uwagę przy rewizji traktatu handlowego z Niemcami. Dla rozważenia tych niezbędnych środków postanowiono utworzyć specjalną naradę pod przewodnictwem p. W. Żukowskiego.

Jednocześnie komitet rady zjazdów w swej uchwale podkreśla, „że ostatnie zarządzenia rządowe, ograniczające działalność towarzystw akcyjnych, ustanawiające odpowiedzialność karną syndykatów i pozwalające na przywóz z zagranicy różnych produktów bez cła, świadczą wymownie, że rząd nie zdaje sobie jasno sprawy z obecnej sytuacji. Zarządzeń natury twórczej, które mogłyby się przyczynić do wzrostu produkcji wewnętrznej, a nie tamować jej, rząd nie uważa za właściwe przedsięwziąć. W ten sposób naszej pomysłowości finansowej zagraża poważne niebezpieczeństwo z powodu coraz większego odpływu złota zagranicę w związku z pogorszeniem się bilansu handlowego“.

Joe Chamberlain.

Telegramy doniosły już o śmierci jednego z wybitniejszych polityków angielskich ostatnich czasów, Józefa Chamberlaina. Od lat osmiu, ranny atakiem apoplektycznym zmuszony był wycofać się z czynnego życia politycznego; w Anglii jednakże bynajmniej o nim nie zapomniano; zawsze jeszcze liczono się z jego opinią w ważnych sprawach państwa.

Po Gladstonie był on bezwarunkowo najpopularniejszą osobistością W. Brytanji; w najszerszych kołach znano dobrze tę typową angielską postać, wysoką, smukłą, kościłą, ze starannie wygoloną twarzą, z monokłem w oku i nieodstępną orchideą w butonierce.

Wizerunki jego wciąż pojawiały się w poważnych i humorystycznych ilustracjach angielskich. „Selfmademan“ i samouk w całym tego słowa znaczeniu wybił się „Joe“ Chamberlain ze skromnych mieszczańskich stosunków na przywódcę narodu.

Dorobiwszy się znacznego majątku na fabryce śrub w ojcowym mieście Birmingham, w stosunkowo młodym wieku wybrany został burmistrzem, a w czterdziestym roku życia otrzymał mandat poselski do Izby Gmin. Holdował wówczas zasady radykalno-liberalnym; dążył do reform społecznych i był jednym z głównych współpracowników Gladstona.

Walca o homerule dla Irlandji w r. 1886 wywołała przewrót w jego poglądach. Odstąpił się od Gladstona i wraz z księciem Devonshire utworzył nową partję liberalno-unijonistyczną, która stanowiła lewe skrzydło konserwatystów.

Podczas niemal dwudziestoletniej ery rządów konserwatywnych Joe Chamberlain był przez osiem lat bez przerwy ministrem kolonji, najpierw w gabinecie Salisburego, następnie w gabinecie Balfoura, a zarazem najbardziej wpływową osobistością w tych gabinetach. Z nieugiętą energią i konsekwentną przeprowadził tak ostro w Europie krytykowaną wojnę z boerami, której zwycięski wynik powiększył znacznie afrykańskie terytoria Anglii.

Równocześnie dążył do ściślejszego skójżenia tak zw. samodzielnego kolonji z krajem macierzystym. Jego też zasługą jest, że w kolonjach tych silny dawniej prąd separatystyczny ustąpił miejscu poczucia solidarności, że znikła zupełnie obawa oderwania

się tych kolonji. Jednego celu, który propagował całą siłą swoich wpływów i popularności, przeprowadzić nie zdołał; zamiecenia Wielkiej Brytanji z państwa wolno handlowego na państwo ceł ochronnych i stworzenia ku temu wielkiego angielsko-kolonjalnego Związku cłowego.

Z usiłowań tych jednak wyłoniła się rzecz inna, nie mniej doniosła: silna tendencja imperjalistyczna. Joe Chamberlain był też faktycznie twórcą nowoczesnego imperjalizmu angielskiego. Idea ta przeżyła swego twórcę. Może i w kwestji ceł byłby jeszcze niejedynym odnośnym sukces, gdyby atak apoplektyczny nie był go wyrwał z pola pracy publicznej. Popularność jego była tak wielką, że mimo, iż osobiście nie mógł brać udziału w obradach parlamentarnych, obdarzano go nadal mandatem poselskim.

Umarł w 78 roku życia, ciesząc się do ostatniej chwili mianem „mędrca z Highbury“.

Ze świata

(—) **Ideale dziecięce.** Pedagog monachijski dr. Henryk Meyer rozstał pytańki do 3600 uczniów i uczennic szkół średnich, pragnąc się dowiedzieć, w jakim kierunku zwracają się dążenia i pragnienia dzieci.

Najciekawsze są odpowiedzi na pytanie: które postacie z historii, legendy i literatury pociągają najbardziej młode umysły od lat 13 — 16? Chłopczy wymieniłi najczęściej Karola Wielkiego i Hermana (z Goethowskiego poematu „Herman i Dorota“), następnie miejsce wziął Szylter dalej Zygfryd, Napoleon, Tell, Goethe, Bismark, Ludwik II, wreszcie Dürer.

Dla dziewczynek najzdolniejszą postacią jest Szylter, poza tem; Goethe, królowa Luiza, Marja Teresa, królowa Marja Antonina. Wśród ideatów chłopięcych jest rzadko kobieta a mianowicie królowa Luiza.

(—) **Szykany pruskie.** W Herne w Westfalji policja pruska skazała na grzywnę kilka towarzystw polskich za to, że kooperatywnie wzięły udział w pogrzebie jednego ze swoich członków. Karę wymierzano za... udział w „pochodzie publicznym“, na który nieuzyskano zezwolenia policji. Traktowanie pogrzebów, jako zależnych od zezwolenia policji pochodów publicznych, jest nowością nawet w Prusach; wobec tego sąd zapewne uwolni skazane towarzystwa od grzywny.

Pogrzeb ten uznano za pochod publiczny tylko z tej przyczyny, że ksiądz nad grobem odmówił modlitwy po polsku, a ojciec zmarłego w kilku słowach podziękował towarzystwom za udział w pogrzebie.

(—) **Lot areoplanem z Ameryki do Europy.** Świat lotniczy oczekuje z nadzwyczajnym zaciekawieniem wykonania najmiejszego zadania ze wszystkich podjętych po dziś dzień w dziedzinie aeronautyki.

W połowie miesiąca lipca ma lotnik amerykański, porucznik Porte, odbyć lot przez ocean Atlantycki w 20 — 22 godzinach, na olbrzymim aeroplanie „Ameryka“ skonstruowanym przez słynnego aeronautę Glenn-Courts'a. Jeżeli się lot ten uda, to osiągnięty będzie rekord niebywały, oznaczający nowy, imponujący swą wspaniałością tryumf techniki i śmiałości lotniczej.

Z Ameryki donoszą, że porucznik Porte wraz z dwoma mechanikami, których przyjął sobie do pomocy, odbywa w Hammonds Port codziennie próbne loty na swym potężnym aparacie, a wszystkie próby udają się tak świetnie, aparat funkcjonuje z taką dokładnością i szybkością, że Porte żywi jaknajlepsze nadzieje co do powodzenia lotu przez ocean.

Z Litwy i Rusi.

□ **Handlarze żywym towarem.** Niedawno temu przyjechała do Kijowa, młoda inteligentna paniienka, z zamiarem wyszukania sobie pracy. Zatrzymawszy się u siostry, panna X, zamieszcila ogłoszenia w miejscowych gazetach. Po kilku dniach zgłosiła się do niej jakaś para, proponując posadę bony na Krymie. Omówiwszy warunki, przyszli pracodawcy wynajęli dla młodej osoby pokój w hotelu, oraz polecieli jej stołować się w restauracji hotelowej na ich rachunek. Po kilku dniach, do numeru panny X, przyszedł sam ów nieznajomy jegomości, a przechodząc przez pokój zgubił list, który podniosła panna X, i dowiedziała się z niego, że wpadła w

ręce handlarzy żywego towaru. Nieznajomy zobaczywszy list w ręku p. X, wybiegł z pokoju i znikł bez śladu.

Zawiadomione o powyższym władze wdrożyły energiczne śledztwo.

□ **Rewizja.** „Kur. Lit.“ donosi, że w ciągu trzech dni z polecenia gubernatora kowieńskiego dokonywano skrupulatnej rewizji ksiąg i korespondencji „Sokoła“ kowieńskiego w letnim lokalu jego na Piotrowce.

Rewizję był urzędnik do szczególnych zleceń przy gubernatorze kowieńskim Łysienko, w asystencji referenta urzędu gubernalnego do spraw stowarzyszeń.

Rezultat rewizji jeszcze jest nieznany. □ **Monety polskie.** W Jalańcu, majątku p. Tomasza Michałowskiego, w pow. Jampolskim, wykopano dzban gliniany, należący do monetami z czasów Zygmuntowskich. Monety srebrne w ilości 1,600 sztuk, waga razem do 20 funtów.

□ **Aresztowanie.** W Żytomierzu został aresztowany po przyjeździe z Ameryki syn milionera, Herenstein. Aresztowanie nastąpiło wskutek prośby konsula amerykańskiego. Herenstein oskarżony jest o handel żywym towarem i kradzież brylantów, wartości 200,000 rb.

Z Królestwa.

§ **Wzajemna pomoc pracowników rolnych.** Zebranie organizacyjne filji płockiej Tow. Wzajemnej Pomocy pracowników rolnych odbyło się w tych dniach w Płocku. Towarzystwo to istnieje już od lat 8 i rozwija się pomyślnie, powiększając liczbę oddziałów powiatowych. Na zebranie przybyła znaczna liczba uczestników. Dokonano wyboru trzech członków zarządu. Powołano na to stanowisko pp.: Szurowskiego (prezes), Kolasinińskiego, Rygielskiego. Obecny zarząd jest przewoźczy, właściciel w inauguracyjnym zebraniu będzie zebranie następcę, kiedy obecni tu członkowie sprawdzą znaczny postęp swych sąsiadów.

§ **Nowe gimnazja.** Zarząd miejsc w Gombinie uchwalił założenie gimnazjum męskiego i żeńskiego. Na ten cel wyznaczono z funduszu miasta 8000 rb.

§ **Szpital w Kaliszu.** Dzięki staraniom prezydenta m. Kalisza, który bawił w tych dniach w Petersburgu, sprawa przyjęcia hojnej ofiary p. Rephana na budowę szpitala w Kaliszu ma być rozstrzygnięta w ciągu dwóch tygodni.

§ **Kradzież w monopolu.** W Zawierniu kilku nieznanym złodziejom dostało się w noc do składu wódek przy sklepie monopolowym, rozbili szufładę w bufecie i skradli gotówkę oraz marek stemplowych i papieru wiewskowego na ogólną sumę 530 rb. Złodziei nie wykryto.

§ **Zabójstwo.** W lesie majątku Kietpa, w pow. wieluńskim, znaleziono ciało 40-letniego Stanisława Ogrodowiaka, leśnika w tymże majątku. Oględziny lekarzkie stwierdziły, że Ogrodowiak został uduszony. Podejrzanych o spełnienie tej zbrodni, krewnych, aresztowano.

§ **Zbrodnia czy samobójstwo.** Do lasu Topolskiego przyjechało na rowerach z Osmolina czy też z Łowicza czterech młodzieńców. Po kilku godzinach mieszkańcy sąsiedniej wioski zauważyli na drzewie wiśloca w wieku lat 17. Jak się potem przekonało, wisielcem był jeden z owych czterech młodzieńców, którzy zniknęli.

Z sąsiedztwa.

× **Z magistratu zgierskiego.** (e) W dniu 27 b. m., o godzinie 11 przed południem, w magistracie zgierskim odbędzie się przetarg na sprzedaż 25 sztuk starodrzewia w miejscowości Hełny lasów miejskich.

Przetarg rozpocznie się od sumy 114 rb. 85 kop. in plus.

× **Susza.** (e) Gdy w Łodzi i w miejscowościach pobliskich padają w ostatnich czasach częste i uluwe deszcze, w niezbyt odległych miejscowościach, jak np. w okolicy Białej w pow. brzezińskim oraz w wielu miejscowościach w powiatach łęczyckim i łowickim, panuje nieprzerwanie susza, która wyrządziła w polach wielkie szkody.

Okazuje się, że burzelnawidzają tylko małe przestrzenie kraju i tego właśnie powodu w jednym miejscu panuje nadmiar wilgoci, inne zaś cierpią wskutek braku deszczu.

× **Żniwa.** (e) W sobotę ubiegłą w niektórych miejscowościach okolicznych

rozpoczęto sprzęt żyta, które na gruntach piaszczystych już dostatecznie dojrzało.

Żyto na „gruntach niskich i gliniastych stać musi na pnju jeszcze dni kilka zanim będzie je można kosić.

× **Z elektrowni zgierskiej.** (e) W myśl postanowienia ostatniego ogólnego zebrania akcjonariuszów Towarzystwa akc. elektrowni zgierskiej, gmach elektrowni został powiększony przybudową jednego pawilonu, zewnętrzną budowę którego już ukończono.

Wkrótce w nowym gmachu rozpoczęte zostaną roboty około montowania maszyn, a po ukończeniu ich, nowy oddział zostanie uruchomiony.

Kalendarzyk.

Dzisiaj Cyryl i Metodego
Jutro Flizbiety, Eugleniusza
Imiona słowiańskiej dziś Krasnoroda
Jutro Chwałmira
Wschód słońca o g. 3 m. 43
Zachód „ „ „ 8 „ 24
Długość dnia „ 16 „ 41
Hotel „Manteuffla“. Codzienne koncerty pod kierunkiem dyr. Bronisława Szulca.
Teatr Przegladów. w Grand Hotelu
Koncert orkiestry Filharmonicznej pod dyr. p. Milana Rodera, operetka, farsa, balet.
Helenów. Koncerty symfoniczne pod dyrekcją A. Sielskiego.
STAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH
Ewangielicka 5, otwarta codziennie od 10—5
BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołowska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.
OZYTELNIĄ PISM TOW. „WIEDZA“
Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.
MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu od 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Telefon Łódź — Kalisz.

Rada ministrów udzieliła inż. Golcowi koncesji na budowę linii telefonicznej Kalisz — Łódź. Za rozmowę 3-minutową pobierana będzie taksa w wysokości 30 kop. Czas trwania koncesji 18-letni z prawem unieważnienia jej przed upływem terminu, o ile tego żądają władze skarbowe. Rząd pobierać będzie 15 procent od dochodu.

Na żądanie władz wojskowych koncesjonariuszowi postawiono za warunek, ażeby obsługa składała się wyłącznie z poddanych rosyjskich, z wyłączeniem żydów.

Przesilenie w handlu i przemyśle rosyjskim.

Stale pogarszanie się bilansu handlowego zwróciło uwagę Tow. zjednoczonego przemysłu i handlu. W czwartek odbyło się w Petersburgu posiedzenie komitetu zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu, na którym sprawa ta była przedmiotem ożywionej wymiany zdań. Wykazano na konieczność zarządzenia konkretnych środków dla wzmocnienia i rozwoju wytwórczości wewnętrznej. Zarządzenia te powinny być wprowadzone w życie natychmiast, aby mogły być wzięte pod uwagę przy rewizji traktatu handlowego z Niemcami. W tym celu postanowiono zwołać specjalną naradę.

Okólnik ministra oświaty.

Ministerstwo oświaty poleciło okólnikiem, aby świadectwa o „prawomysłowości“ politycznej składane były przed egzaminami, a świadectwa o uzyskaniu stopnia, lub złożeniu egzaminu wydawane były uczniom natychmiast po egzaminach.

Przewodnik adresowy m. Kalisza i guberni Kaliskiej.

W końcu bieżącego roku ukaże się ozdobne wydawnictwo księgi adresowej m. Kalisza i guberni Kaliskiej nakładem T-wa wydawniczego p. t. Jan Grodek i Ska.

W księdze tej dział informacyjny zawierać będzie: wykaz wszystkich instytucji i osób urzędowych m. Kalisza i miast guberni Kaliskiej; imiona i nazwiska właścicieli domów w Kaliszu; wykaz wszystkich instytucji społecznych publicznych, zakładów przemysłowych, hotelów przedsiębiorstw handlowych itp. w Kaliszu i w miastach guberni Kaliskiej.

W adresowej księdze tej uwzględniony będzie szeroko dział ogłoszeń pism krajowych i zagranicznych, mających stosunki handlowe z Królestwem i z Cesarstwem. W interesie przemysłu i handlu księga ta rozpowszechniona będzie w wielkiej ilości i w Rosji, dlatego wydrukowana zostanie w języku rosyjskim i w polskim.

Firmy interesujące się tem wydawnictwem, zechcą się łaskawie zgłaszać w Łodzi do p. J. Grodka ul. Przejazd nr. 1 a w Kaliszu do firmy „Energja” ul. Wrocławska nr. 56

Reforma szkół handlowych.

Wydział naukowy ministerjum handlu i przemysłu opracował projekt reformowania 7 klasowych szkół handlowych. Mają być one przemianowane na szkoły 8-klasowe i uzupełnią swój program przedmiotami kursu gimnazjalnego.

W związku z reformą szkół handlowych wydział naukowy ministerjum handlu podniósł sprawę otwarcia nowych instytutów handlowych.

Zamierzono otworzyć instytuty w Warszawie i Odessie.

O gubernję łódzką.

Otrzymało tu wiadomość telegraficzną z Petersburga, że opracowane przez ministerjum spraw wewnętrznych trzy projekty prawne odnośnie urządzenia gubernji łódzkiej, gradonaczalstwa lub innej jednostki administracyjnej w Łodzi, wniesione zostaną do Rady ministrów dopiero w dniu 14 lipca, rozpatrywane zaś będą nie wcześniej, jak na jesień.

Rozstrzygnięcia sprawy w Radzie ministrów oczekiwania można dopiero w październiku.

Przyjazd wicegubernatora.

a) Wczoraj o godz. 8 wiecz. przybył do Łodzi wicegubernator generał-major Fontangl w celu narady w sprawach służbowych z prezydentem miasta Pińkowskim, zastępcą polinomajstra, Mieczkowiec i naczelnikiem powia tu, Makarowem, poczem o godz. 12 w nocy wyjechał z powrotem do Piotrkowa.

Osobista.

Wczoraj przybył do Łodzi w sprawach służbowych sędzia śledczy do spraw szczególniej wagi przy piotr. sądzie okręgowym, A. A. Schütz.

Nowa linja tramwajowa.

W dniu wczorajszym rozpoczęto budowę nowej linji tramwajowej prowadzącej od monopolów na Widzewie do dworca kolei kaliskiej.

Nowa linja, jedenasta prowadzi od monopolów przez ulice: Główną, Piotrkowską, Radwańską, Pańską, Miłską, do dworca kolei kaliskiej.

Zebrań robotników przemysłu włóknistego.

W niedzielnym zebraniu ogólnem wzięło udział 80 osób. Zebranie zgasił i przewodniczył prezes p. Michał Marczewski.

Sprawozdanie z działalności zarządu związku od chwili założenia, t. j. od 7 grudnia do 7-go lipca, wykazuje, że centrala w Łodzi liczy 380 członków, w oddziałach w Pabianicach — 220, w Zawierciu 60 osób.

Stan kasowy przedstawia się w sposób następujący; w Łodzi: dochody rb. 862 kop. 15, wydatki rb. 629 kop. 7; w Pabianicach — dochody rb. 487 kop. 25, wydatki rb. 75 kop. 22, przelano do kasy centrali rb. 41 kop. 75; w Zawierciu — przychód rb. 121 k. 50; roszchód rb. 68 kop. 81.

Po przyjęciu sprawozdania, postanowiono urządzić wycieczkę dla członków do Sokołowa, Wyszogrodu, Żelazowej i Warszawy, zwiedzić muzeum nauki i sztuki; zorganizować następnie wycieczkę do Tomaszowa i okolic, urządzić cykl odczytów treści społecznej; wreszcie upoważniono zarząd Związku do udania się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o uregulowanie dnia roboczego w drobnych zakładach przemysłowych i rękodzielnictwych, oraz usunięcie małoletnich, którzy przeciążeni są pracą, jak i kobiety.

W końcu do komisji kulturalno- oświatowej wybrani zostali pp.: St. Sobolewski, P. Jelonek, L. Szwanarowski, Jan Olejniczak, J. Weinberg i jako zastępca F. Waleczak, zaś do komisji biura pośrednictwa pracy weszli pp.: Wł. Ciotek, J. Dutkiewicz, W. Suski, A. Rydlewski, J. Dedeccyzus i A. Miński.

Burzliwe zebranie fryzjerów.

(a) Wczoraj wieczorem w lokalu Re-sursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej pod nr. 117 zwołano ogólne zebranie kwartalne członków zgromadzenia cechowego fryzjerów majstrów m. Łodzi.

W obecności 87 członków przewodniczył asesor magistratu p. Stanisław Joga w obecności starszego majstra Zabrodzkiego i podstarszego Bachińskiego. Sesja obrad sła z początku zwykłym trybem, przyjęto sprawozdanie kasowe wykazujące saldo 2915 rb. 8 k., dochodu do 23 czerwca 853 rb. 20 k., razem 3768 rb. 28 kop. z tego wydatkowano 193 rb. 10 kop., pozostaje zatem 3575 rb. 18 kop., z czego 3553 rb. 18 k. ulokowano w kasie łódzkich przemysłowców przy ul. Ewangelickiej. Następnie zapisano 31 uchwał i wywołano 12 czeladników. Pod-

czas narady nad udzieleniem papierów jednemu fryzjerowi obrady zakłócone zostały gwałtownym wystąpieniem członka, śbiegłego p. Szybikę, który w słowach gwałtownych napadł na Radę wspólnie z Urzędem starszych zarzucając im branie łapówek przy wywalaniu czeladników i kreowaniu na majstrów osób, które nie mają do tego prawa oraz nie posiadają do tego wymaganych kwalifikacji, powodując upadek cechu. Wśród zgłoszenia i tumultu na sali rewelator wymienił nazwiska osób, którymi inkryminował powyższe przekroczenie, twierdząc iż posiada dowody niesiętych ich postępowania, wymienia sumę 25 rb. jako takse, rzucając na stół kausęj pieniężną na poręczenie prawdy swych słów do czasu ukończenia śledztwa.

Rewelacje wywołały wzburzenie i do p. Szybikę doskoczyli pp. Kac, Błaszczyński, Bitner i inni, zarzucając mu złudzeniem przyjmowanie upominków od wyzwolonych, wymieniając srebrną papierosnicę otrzymaną w podarunku przez p. Szybikę od czeladnika.

Wobec zajść powyższych o godz. 11 i pół w nocy posiedzenie zostało przez przewodniczącego p. Logę przerwane i odroczone na termin dwutygodniowy.

Warszajsza zabawa w Helenowie.

Mimo popołudniowego deszczu zabawa strażi ochotniczej udała się doskonale. Ogród Helenowski przepelniony po brzegi rozbrzmiewał dźwiękami nieustrudzonych orkiestr a obfity program wyczerpano ku ogólnemu zadowoleniu. Ochocea zabawa przeciągnęła się do późnego wieczoru, niehamowaną obawą powrotu niepogody a cudowny chłodny wieczór księżycowy dodał obrazowi oryginalnego nastroju.

Koncertowy ogród Manteuffla.

Dzisiejszy program koncertu pod dyrekcją p. Bronisława Szulca zapowiada utworami Moniuszki, Czajkowskiego, Haendla, Rubinsteina, Saint-Saënsa, Arenskiego, Neda-bala, Bolraniego, Kossal i in.

Jutrzejszy koncert, nosi miano „wieczoru kompozytorów niemieckich, i zawiera w swym urozmaiconym programie dzieła: Bacha, Haendla, Humperdincka, Mendelsohna, Mozarta i Webera, gwoździem zaś wieczoru będzie symfonia H moll (nie-dokończona) Schuberta. Jako solista wystąpi Maks Heine, art. nadw. teatr. który na waltornie odegra koncert Ryszarda Straussa.

Strajki.

a) W zakładach stolarskich wyrobów meblowych Lejzora Wirtra przy ul. Aleksandrowskiej pod № 18, B. Tona przy ul. Młynarskiej pod № 2, J. Gełowicza przy ul. Franciszkańskiej pod № 59, H. Pokoika przy ul. Ogródowej pod № 3, A. Burkowskiego przy ul. Południowej pod № 17, Majlecha przy ul. Zgierskiej pod № 35, J. Ampla przy ul. Aleksandrowskiej pod № 25 i A. Głazmana przy ul. Wolborskiej pod № 24; właściciele zakładów wymagają od swych robotników pracy w sezonie obecnym od godz. 6 rano do 7 wieczorem z przerwą jednogodzinną na obiad, czyli 12 godzin dziennie.

Robotnicy nie chcą zgodzić się na powyższe warunki i wystawili z swej strony żądania zaprowadzenia przepisane go przez postanowienie obowiązujące, (wywieszzone we wszystkich warsztatach) 10-godzinne go dnia pracy z przerwą półtorogodzinną na obiad, jednocześnie robotnicy zażądali podwyżki płacy zarobkowej o 20 proc. Ponieważ przemysłowcy nie zgodzili się na stawiane przez robotników warunki, przeto wszyscy robotnicy porzucili pracę.

(a) W fabryce T. Steigerta przy ul. Wólcząńskiej pod nr. 188, porzucilo pracę 21 robotników, żądając podwyżki płacy zarobkowej o 20%.

Wczoraj w fabryce haftów Dawida Kona przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 59 porzucilo pracę 15 robotników, nie uzyskawszy podwyżki płacy zarobkowej o 30%, oraz uregulowanie wypłat, które mają być uskuteczniane co tydzień.

Zakończenie strajku.

(a) W fabryce braci Seibert przy ul. Suwalskiej pod nr. 6 wszyscy strejkujący robotnicy, w liczbie 322 powrócili do pracy uzyskawszy 5% podwyżki płacy zarobkowej. Wydalonych przez administrację fabryki pięciu pełnomocników nie przyjęto z powrotem do pracy i z faktem tym robotnicy fabryki pogodili się.

Za język polski.

(a) Gubernator piotrkowski ukarał w drodze administracyjnej p. Michała Galickiego, właściciela składu aptecznego przy ul. Średniej pod № 99, za wywieszenie ogłoszenia tylko w języku polskim, bez równoległego tekstu rosyjskiego, — na zapłacenie 25 rb. grzywny pieniężnej, lub osadzenie w areszcie policyjnym na 7 dni.

Pożar.

(a) Wczoraj wieczorem o godz. 9 m. 30 w domu drewnianym № 8 przy ul. Kelma, należącem do Kourada Szolcera wybuchł ogień, powstały wskutek nieostrożności jednego z lokatorów.

Od płonącego domu zajął się także dom sąsiedni, lecz dzięki wysiłkom straży ognio-wej pożar zlokalizowano. Dom zburzony został doszczętnie.

W akcji ratunkowej wzięły udział I, II i III oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska. O godz. wpół do drugiej pożar ugaszono. Straty dochodzą do 20,000 rubli.

Echa pożaru fabryki M. Rosenblatta.

(a) Strawiona przez ogień fabryka M. Rosenblatta zaasekurowaną była w następujących Towarzystwach asekuracyjnych: Salamandra, Warszawskiem i Lloyd na ogólną sumę 450,000 rb. Podług określenia Maurycyego Rosenblatta, firma poniosła strat, spowodowanych przez ogień na sumę rubli 340,000.

Zezwierzczony pijak.

Zamieszkałych w Karolewie małżonków Jezierskich odwiedził w niedzielę po południu sąsiad ich, niejaki Otto Drewnik, robotnik lat 32, żyjący w separacji i znany jako pijak. Kilkakrotnie w czasie odwiedzin Drewnik posyłał sześciolletnią córeczkę Jezierskich, Władysławę, po wódkę do pobliskiego sklepu i za każdym razem dawał dziecku kilka kopiejek za drogę.

Około godziny 6 rozeszli się goście a z nimi i Drewnik, poczem zauważono także brak dziewczynki. Gdy wieczór nadchodził, a Władzia nie powracała, rodzice udali się na poszukiwania, w czasie których dowiedzieli się od mieszkańców Karolewa, iż dziewczynka spacerowała z Drewnikiem po lesie miejskim. Ponieważ Drewnika nie zastano w domu, Jeziercy powzięli podejrzenie, iż córeczka ich padła ofiarą gwałtu pijaka.

Przeszukali więc przy pomocy dzieci las cały i dopiero nad ranem znaleźli w krzakach Władysławę osłabioną niemal do nieprzytomności. Ciało dziecka nosiło ślady gwałtu, a mnóstwo niedopałków od papierosów; rozrzuconych dookoła, świadczyło, że zbrodniarz długo pastwił się nad bezbronną ofiarą.

Rodzice zabrali dziecko do domu, rano zaś przed południem odwieźli je do szpitala Anny Marji.

Policja wszczęła natychmiastowe śledztwo i poszukiwania za zbrodniarzem, który dotychczas się ukrywa.

Nożowcy w parku mikołajewskim.

(a) W sobotę w parku miejskim przy ul. Mikołajewskiej miało miejsce zajście, podczas którego pokłuto nożami ucznia V klasy gimnazjum miejscowego, Jana Nebelskiego. Sprawcami byli żydzi, którzy w popłochu ogólnym i panice zdolali zemknąć.

Utonięcie w kąpeli.

Wczoraj popołudniem utopił się w stawie przy końcu ul. Składowej 5 letni Stanisław Tytko syn stolarza.

Przybyli lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon.

Nagła śmierć.

Wczoraj zasnął na starym omentarzu katolickim przy ul. Omentarnej, człowiek nieznan z nazwiska, lat około 40-tu. Za nim przybyło Pogotowie, osłabiony zmarł, jak skonstatowano, na udar serca.

Echa rewelacji prowokatora Sukiennika.

Ostatnia poczta petersburska przyniosła niesłychanie ciekawe wiadomości, będące w związku z osadzoną niedawno przez Izbę sądową warszawską olbrzymią sprawę 82 osób, oskarżonych o należenie do P. P. S. i o szereg zamachów.

Jak wiadomo, w sprawie tej poiągnięty był w charakterze oskarżonego i b. członek bojowej organizacji P. P. S., znany prowokator Sukiennik, który będąc członkiem partji, sam dokonał 36 zamachów terorystycznych, w tej liczbie 11 morderstw; następnie zaś, wydając władzy szereg członków partji P. P. S., przyznał się do szeregu morderstw i zamachów, w których sam brał udział i do napadu na patrol w Częstochowie.

Ostatni wyrok Izby sądowej skazał Sukiennika między innymi za usiłowanie zabójstwa w dn. 5 listopada 1907 r. w Częstochowie, na pl. Teatralnym, strażnika policyjnego Banitowa i żołnierza Kowalenki.

Tymczasem za to samo przestępstwo skazany został w 1907 r. przez warszawski sąd wojenno-okręgowy Stanisław Grin, ins-troligator z Częstochowy.

Grin skazany został na śmierć przez

powieszenie, lecz przy konfirmacji, karę śmierci zamieniono na roboty ciężkie bezterminowe, którą to karę Grin odbywa w więzieniu jarostawskim.

Wobec wyroku Izby, mocą którego za usiłowanie zabójstwa Banitowa i Kowaleu-ki skazano Sukiennika, obecnie rodzina Grin-a wszczęła kroki o rewizję wyroku, wydanego na niego w 1908 r. przez warszawski sąd wojenno-okręgowy w Warszawie.

Do odpowiedzialności razem z Grinem pociągnięto wówczas i niejakiego Elmunda Zielińskiego. Ten jednak nie doczekał sprawy i zmarł w więzieniu.

Zielińskiego i Grina oskarżono o napad na patrol i usiłowanie zabójstwa stójkowego Banitowa i żołnierza Kowalenki na zasadzie wiadomości poufnych, jakie otrzymał komisarz policji częstochowskiej, Denisow, obecnie oskarżony o należenie do P. P. S. i znajdujący się pod obserwacją psychiatyczną w Tworzech.

Na sprawie w sądzie wojennym żołnierze i Banitow poznali w Grinie sprawcę strzałów i sąd wydał wyrok opierając się na ich zeznaniach.

Starania o rewizję procesu w imieniu rodziców Grina czyni adw. przys. Leon Brennanow.

Barbarzyński mord.

Z futuru „Nikołajewo” w pow. kozieleckim gub. czernihowskiej do „Birż. Wied.” donoszą o strasznej zbrodni.

Mieszkaniec futuru Grzegorz Onyszko przed kilku laty ożenił się z ładną dziewczyną Febronją. Młodziństwo okazało się bezdzietne. Młoda kobietę rodzina zaczęła prześladować, zarzucając jej, iż jest bezpłodna skutkiem stosunków z „nieczystą siłą”.

Szczególnie był niezadowolony ojciec męża, który pragnął wnuków, ażeby doczekać się z nich bezpłatnych robotników. Stary Onyszko woził więc synową do „znachorów” i „szepitów”, kazał jej chodzić do monasterów dla zamodlenia grzechów, lecz skutek był żaden.

Starzec zdecydował, że synowa znajduje się bezwzględnie we władzy czarta i że potrzeba pozbyć się jej za wszelką cenę.

— Nie tujęj ona — mówił synowi — lecz „nieczystego”. Musimy ją zabić.

Syn uznał, że ojciec ma słuszną rację.

W nocy ojciec i syn związali nieszczęśliwą młodycę i następnie powiesili na belce, nie omieszkawszy bruch ofiary pokłuć sztyłem.

W zbrodni tej brał udział i drugi syn Onyszki — Wasyl.

Władze zaareztowały nazajutrz wszystkich trzech. Opowiadają oni z największym spokojem o wszelkich szczegółach zbrodni.

Telegramy.

Odroczenie projektu.

PETERSBURG. Komisja finansowa Rady państwa odroczyła do jesieni rozpatrzenie projektu prawa do asygnowaniu 9 milionów rubli na nauczanie powszechne.

Żydzi na Jarmarku.

PETERSBURG. Minister handlu i przemysłu przyjął życzliwie starania fabrykantów łódzkich co do tego, aby zezwolono żydom wynajmować sklepy na Jarmarku w Niżnim Nowgorodzie. Jednakże kwestja ta zdecydowana będzie dopiero przez Radę ministrów, która rozpoznawać ją będzie w przyszłym tygodniu.

Dżuma.

SEWASTOPOL. We wsi Aragir pow. błagowieszczeńskiego od 1 do 2 b. m. zmarły 3 osoby z objawami dżumy. Nowych zainfekowanych niema.

Starcie statków.

AZOW. Na „Donie nastąpiło starcie skutły parowej „Pierwieniec” ze statkiem

osobowym „Nicozydanny“. Ten ostatni, o-
trzymałszy silne uderzenie, zatonął.

Podróżnych i załogę uratował statek
„Aksaj“.

Walka z pijanstwem.

KIJOW. Od połowy czerwca wpłynęło
40 uchwał o zamknięciu po wsiach sklepów
z wódką.

Starcia strajkowe.

PETERSBURG. Dzienniki dzisiejsze
otrzymały bardzo niepokojące wiadomości o
stanie rzeczy w Baku. Starcia między straj-
kującymi a powracającymi do pracy robo-
nikami przybrały groźny charakter. Dokona-
no licznych aresztowań. Do ministra handlu
napływają podania od nadwojewódzkich komi-
tetów gieldowych o najniebezpieczniejsze zlikwi-
dowanie strajku.

Święto 1-go maja.

PETERSBURG. Fabrykanci tutejsi przy-
łączyli się do fabrykantów moskiewskich,
aby wspólnie starać się u ministra handlu i
przemysłu, Timaszewa, o uznanie dnia 1-go
maja za święto wobec nieużyteczności dal-
szej walki.

Kłęski żywiołowe.

WITEBSK. W pow. dyneburskim i lu-
cińskim pała się lasy rządowe i prywatne,
składy drzewa i fermy. Do gaszenia ognia
zawezwano ludność i wojsko.

OPOCZKA. Wskutek posuchy, upałów i
wiehury w wielu miejscowościach wybuchają
pożary lasów, wyrządzając olbrzymie szkody.

MOZYRZ. We wsi Bereżniaki spaliło się
25 zagród i 206 budynków gospodarczych.
Zginęło bardzo wiele zboża i dobytku.

UFA. We wsiach Elizawetyń, Useniwa-
nowskoje i Annówka splonęło 59 zagród ze
wszystkimi zabudowaniami, ruchomościami
i zbożem oraz rządowy sklep z wódką. Stra-
ty wynoszą przeszło 50,000 rb.

Strajk naftyczny.

ROSTOW n. D. Tutejsi przedstawiciele
Towarzystwa „Novel“, „Mazut“ i innych
z powodu braku ropy naftianej w skutek
strajku w Baku, zapowiedzieli zaprzestanie
wydawania produktów ropy z wyjątkiem
nafy.

Przesilenie naftowe.

LWOW. Na tutejszym rynku naftowym
zapanowało ostre przesilenie z powodu wy-
cofania z kopalni galicyjskich kapitałów
francuskich. Ceny spadły do połowy.

Organizacja młodzieży pod śledztwem.

LUBLANA. Z polecenia władz prowa-
dzi się śledztwo w sprawie organizacji mło-
dzieży, istniejącej w części południowo-
słowiańskiej monarchji.

Śledztwo będzie prowadzone również
w Pradze, Wiedniu i Lublanie. Dotychczas
aresztowano 10 studentów.

Ujęcie szpiegów.

INNSBRUCK. W Roverato (Tyrol po-
łudniowy, niedaleko granicy włoskiej) ujęto
2 oficerów włoskich, podejrzanych o szpie-
gostwo, przeważnie w celu zbadania pozycji
austriackich forteń i ufortyfikacji górskich na
pograniczach austriacko-włoskiej.

Burze we Włoszech.

RZYM. Ponad Rzymem przeszła stra-
sna burza.

RZYM. W dniu wczorajszym całe
Włochy nawiedziła straszna nawałnica, połą-
czona z gradem i oberwaniami się chmury.

Strały w polach znaczne. Kilka osób
zabitych od piorunów.

Zjazd niemieckiej demokracji socjalnej.

BERLIN. Ważny zjazd niemieckiej
partji socjalno-demokratycznej odbędzie się
w niedzielę, dnia 13 września w Wirc-
burgu.

Strajk.

LONDYN. Z powodu strajku w Wool-
wich zamknięto wszystkie oddziały tamtej-
szej rządowej fabryki broni.

LONDYN. Wszystkie warsztaty arsena-
łu w Woolwich zostały zamknięte. Przytle-
gie ulice zajęte są przez tłumy ludności.
Porządku nigdzie nie zakłócono.

Strajk wzrasta.

LONDYN. Strajk robotników w angiel-
skich arsenalach i warsztatach wojskowych
przybiera coraz szersze rozmiary. Obecnie
strajkuje już większość wielkich arsenałów.

Dodatek do Homerul billu uchwa- lony.

LONDYN. Izba lordów przyjęła więk-
szością 273 przeciwko 10 głosom dodatek do
Homerul billu.

Briaud zarabia odczytami.

NOWY JORK. Briaud rozpoczął znów
swoje tournée odczytowe. Oburzonemu kores-
pondentowi pism powtórzył swój argument —

małe uposażenie i potrzebę pobocznego za-
robkowania.

Konkordat z Watykanem.

RZYM. Rząd czarnogórski zwrócił się
do Watykanu z prośbą, aby konkordat zawar-
ty z Serbią rozciągnięty został również na
Czarnogórze. Rząd serbski zgodził się już
na to. W fakcie tym upatrują potwierdzeń
nie wiadomości o zawartej Unji serbsko-
czarnogórskiej.

Pogrzeb Chamberlaina.

LONDYN. Wczoraj odbył się pogrzeb
Chamberlaina.

Zabroniony obchód jubileuszowy.

POZNAŃ. Z okazji 25-lecia istnienia
T-wa przemysłowców w Gololańcu, miał się
odbyć obchód jubileuszowy, na który
zjechało się około 150 delegatów z różnych
stron Poznańskiego. Kiedy uczestnicy zam-
knęli się w sali, aby w kółku zamkniętym
odbyć obchód, nagle zjawili się komisarzy
policji Dohner i zażądali rozejścia się, po-
niważ zebranie nie zostało, jako publicz-
ne, zameldowane, a nie może być uznane
za odbywające się w kółku zamkniętym,
gdyż liczba uczestników przekracza 100
osób.

Powołanie się uczestników na brak
odnośnych przepisów, które by określały
liczbę uczestników kółek zamkniętych nie
odniosły skutku i zebranie musiano roz-
wiązać.

Aresztowanie anarchistów rosyjskich.

PARYŻ. W Beaumont aresztowano dwu
włóczęgów, którzy nie mówią po francusku.
Przy badaniu okazało się, iż są to dwaj anar-
chiści-nihilisci rosyjscy, którzy przybyli do
Francji w tajnej misji jednakże nie chcą jej
zdradzić. Nazywają się Kiriczew i Troja-
nowskij. Znaleziono przy nich dwie precy-
zyjnie wykonane maszyny piekielne.

Zwłoki lotnika.

PARYŻ. Z Boulogne donoszą, że rybacy
wyłowili z morza jakieś zwłoki, które roz-
poznano przez szczegółowych badaniach, jako
ciało tragicznie zmarłego lotnika angielskie-
go Hammela.

Burza.

RZYM. W dniu onegdajszym całe
Włochy nawiedziła straszna burza, połą-
czona z gradem i oberwaniami się chmury,
Strały olbrzymie. Mnóstwo osób zabitych
przez pioruny. Kolo Rzymu piorun ude-
rzył w dół w której siedzielo 8 osób.
Wszystkie poniosły śmierć na miejscu.

Krwawa demonstracja.

MADRYT. Rewolucjonisci barceloński
po odbytem zgromadzeniu usiłowali urządzą
demonstrację. Doszło do krwawego starcia
z policją. Wielu zostało rannych. Dokona-
no licznych aresztowań.

Śmiertelny wypadek robotników.

BERLIN. W dobach królewskich
Bornim prąd elektryczny zabił pięciu ro-
botników polaków, którzy usiłowali zagasić
palący się kabel elektryczny.

O nadużycia we flocie.

TOKJÓ. Śledztwo w sprawie nadużyć
we flocie prowadzi się nadal. Rząd angielski
nadesłał żądane przez sąd tutejszy rachunki
w bankach angielskich osób, które przyjmo-
wały zamówienia dla floty. Zamach samo-
bójczy admirała Jamanuczi, byłego dyrekto-
ra murańskich zakładów stalowych, tłumaczy
się udziałem jego w nadużyciach.

Wybory nowego prezydenta.

WASZYNGTON. W Meksyku odby-
wają się intensywne przygotowania do
wyborów nowego prezydenta. Największe
szanse ma Pedro Laskurain. Huerta po
przeprowadzeniu wyborów nowego prezy-
denta wysłany będzie prawdopodobnie do
Paryża w charakterze dyplomatycznego
przedstawiciela Meksyku.

Układ pomiędzy generałami.

NOWY JORK. Pomiedzy pełnomoc-
nikami generałów Villy i Caranzu zawarty
został układ, na mocy którego gen. Villa
uznaje Caranzę za naczelnego wodza wojsk
meksykańskich, sam zaś obejmuje dowództ-
wo nad północną armją powstańczą.

Niebezpieczeństwo słowiańskie.

WIEDEN. Na odbytem wczoraj przez
Związek Katolicko-Narodowy zebraniu oma-
wiano pomiędzy innymi niebezpieczeństwo
słowiańskie. Hr. Trautmansdorf omawiał o-
stro niebezpieczeństwo, jakie grozi rzeszko
Austrii ze strony słowian południowych.
Przyjęto szereg odpowiednich rezolucji, do-
magających się odparcia, choćby nawet zbroj-
nie, uroszczeń wielkoserbskich i czujność ze
strony rządu.

Następnie mówcy występowały ostro
przeiwko Rosji, domagając się, aby Austro-

Węgry zerwały z nią wszelkie stosunki dy-
plomatyczne i inne.

Po zebraniu usiłowano urządzą demon-
stracje przed pomnikiem „Wojen Krzyżo-
wych“ i przed ambasadą rosyjską, jednakże
w obu wypadkach stanęła na przeszkodzie
policeja i po dłuższej walce rozpędziła de-
monstrantów.

Śmierć lotnika.

PARYŻ. Znany ze swych niefortun-
nych popisów na polu mokatowskim w
Warszawie lotnik Ieganieux, spadł wczoraj
z znacznej wysokości podczas wyko-
nania Looping the Loop na polu lotniczym
pod Paryżem i zabił się na miejscu.

W Albanji.

Prek Bib-Doda pakuje.

DURAZZO. Prek Bib-Doda, który
przybył tu ze 100 wiernymi sobie albań-
czykami, oświadczył gotowość walczenia
w obronie rządu, o ile ten wypłaci mu
100 tys. frncs.

Wied wyjedzie.

PARYŻ. „Echo de Paris“ donosi, że
ks. Wied za 2 lub 3 dni opuści ostatecznie
Durazzo i uda się na jeden z okrętów
austriackich.

Ostatnie chwile panowania.

RZYM. Pisma tutejsze wyrażają prze-
konanie, że jeszcze w ciągu bieżącego tygo-
dnia książę Wied będzie zmuszony zreze-
sionować tron i opuścić Albanję.

Nowy kandydat na tron albański.

RZYM. „Trybuna“ donosi, że Burhan
Edin, syn eks-sultana Abdul-Hamida wyra-
ził gotowość objęcia tronu albańskiego po
księciu Wiedzie na następujących warun-
kach:

Mocarstwa usankcjonują oficjalnie i
niezwłocznie jego wybór, zgodzą się na to,
że Izet pasza zostanie mianowany prze-
sem ministrów i ministrem wojny, będą mu
wypłać listę cywilną w wysokości półtora
milionów franków rocznie, międzynarodowa
komisja kontrolująca zaprowadzi przed
wstąpieniem jego na tron porządek w Al-
banji, armja albańska będzie zorganizowana
i dowodzona przez tureckich oficerów. Czy
„offerta“ ta będzie przyjęta przez mocar-
stwa jest więcej niż wątpliwem, dodaje
pismo.

Książę Wied—żywym nieboszczykiem.

RZYM. „Secolo“ donosi, że „nacio-
naliści“ albańscy nie mają już zupełnie
zaufania do księcia Wieda i nazywają go
publicznie „żywym nieboszczykiem“, żą-
dając, aby niezwłocznie zdecydował się
na ostateczną rozprawę z powstańcami,
lub opuścił tron albański. Dalej donoszą,
że epiroci maszerują w stronę Durazza i
łączą się z powstańcami.

Echa zamachu.

Prasa rosyjska przeciw Austrii.

WIEDEN. Pisma tutejsze wyrażają
coraz większe zaniepokojenie z powodu
antiaustriackiej kampanji prasy rosyjskiej,
która bezwzględnie staje po stronie Serbji,
choć śledztwo w sprawie zamachu jest
jeszcze nie ukończone i może przynieść
wiele niespodzianek.

Wierutne kłamstwa.

PETERSBURG. Tutejsze poselstwo ser-
bskie ogłasza, że opublikowane zeznania Prin-
cica i Cabrinowicza o tem jakoby miał z nim
jakikolwiek związek serbski sztab generalny
są wierutnym kłamstwem.

Tutejsze koła polityczne są oburzone
na prowokacyjną działalność prasy bu-
dapeşteńsko-wiedeńskiej.

Przeciwko prasie rosyjskiej.

WIEDEN. Znane wystąpienia prasy
rosyjskiej w obronie rządu serbskiego i
Serbji wogóle przed zarzutami współudziału
w zbrodni serajewskiej, wywołały tu grad
pocisków w stronę Rosji i jej prasy. Nie-
które dzienniki domagają się kategori-
cznie zerwania stosunków dyplomatycznych z
Serbią i Rosją.

Kampanja prasy serbskiej.

BIAŁOGROD. Kampanja prasy ser-
bskiej, ufnęj w poparcie prasy rosyjskiej,
przybiera coraz gwałtowniejszy charakter.
Ton dzienników jest wprost niemożliwy.
Například jedno z najważniejszych pism
tutejszych wyraża się, jak następuje:

Jeden żołnierz serbski z pod Kuma-
nowa lub Bregalnicy jest więcej wart niż
100 takich Ferdynandów, jak zamordowa-
ny w Sarajewie.

Audjencja u cesarza.

WIEDEN. Cesarz wczoraj przyjął na
wspólnej audjencji ministrów Berchtolda i
Bilińskiego. Rozmowa toczyła się na te-

mat ostatnich zająć i sytuacji obecnej w
Bośni.

Narada ministrów austriackich.

WIEDEN. Dziś o godzinie II przed po-
łudniem odbyła się wspólna narada ministrów.
Minister Biliński przedłożył szczegółowy ra-
port o ostatnich zdarzeniach i położeniu obec-
nym w Bośni i Hercegowinie, w szczególności
zaś w Serajewie. Kluczem obrad była pro-
jektowana akcja dyplomatyczna w Serajewie,
która rozpocznie się natychmiast po prze-
prowadzeniu śledztwa na terytorjum austriacko-
kie. Śledztwo to ujawnia coraz nowe po-
laki, dowodzące współudziału wpływowych
kół serbskich w spisku.

Jak słychać rząd austriacki wystąpi w
danym razie z całą stanowczością, żądając
od Serbji spełnienia jej zadań kulturalnych
i międzynarodowych. W szczególności żąda-
da nie tylko przeprowadzenia śledztwa pod
kierunkiem urzędników austriackich, lecz
także natychmiastowego ukarania wszystkich
winnych poddanych serbskich, oraz energij-
nych kroków przeciwko wzmagającej się
agitacji wielkoserbskiej i austriackiej. Żąda-
nia swoje Austrija gotowa będzie w każdej
chwili popierać całą swoją powagą pań-
stwową.

Z wszystkich stron—śmierć.

WIEDEN. Od osobistości, stojącej i bar-
dzo blisko zamordowanego księcia Ferdyn-
nanda i pozostającej na służbie w jego
świecie, pisma tutejsze dowiadują się, że ar-
cyksiążę miał w dniu tragicznego zwieźdź
także muzeum serajewskie. Otyż obecnie w
muzeum tem znalaziono około 30 bomb.
Aresztowano w sprawie tej 20 serbów.

Śledztwo i aresztowania.

SERAJEWO. Dotychczas przesłuchano
około 500 serbów podejrzanych o pośredni
lub bezpośredni udział w zamachu i 10
z nich aresztowano. Aresztowano pozatem
5 duchownych serbskich i kupca Jovanow-
wicza.

Nowy współuczestnik zamachu.

BUDAPESZT. W Semuniu aresztowa-
no studenta Popowicza w chwili, gdy chciał
odjechać do Białogrodu. Badany przyznał
się do współudziału w zamachu. Miał rzucić
jedną z bomb, jednakże widząc nieuda-
ny zamach Gabrynowicza, stracił odwagę i
umknął. Bombe, rewolwer i ciankał otrzy-
mał od Princica.

Z historii zamachów.

Z powodu zbrodni, popełnionej w
Serajewie, berlińska „Germania“ zwraca
uwagę na rozmaite sposoby wykonywania
zamachów, zwłaszcza na użytą broń morder-
czą.

Z zestawienia tych zbrodniczych czy-
nów wynika, że najczęściej ofiar pochłonęły
zamachy bombami, że jednakże dla tych,
przeciwko którym zwracały się zamachy,
najgroźniejszym środkiem morderczym był
rewolwer.

Od kul zginęli: król włoski Humbert,
król portugalski Karol i jego syn następcą
tronu, król serbski Aleksander i królowa
Draga, szach Nasr-ed-Din, książę serbski
Mitosz, trzech prezydentów Stanów Zjed-
noczonych: Lincoln, Garfield i Mac Kinley,
Dwoma strzałami śrutowymi danymi z du-
beltówki myśliwskiej, ciężko zraniony zo-
stał w r. 1878 cesarz niemiecki Wilhelm I.

Obok bomby i kul trzeciem narzę-
dziej morderczym, którym posługiwali się
sprawy zamachu, były sztylety.

Zamach sztyltem wykonał Passanante
na króla Humberta, lecz bez skutku, po-
niważ towarzyszący królowi premier Cai-
rola cios powstrzymał. Od sztyletu zginął
prezydent Francji Carnot, a od wystrzo-
nego pilnika cesarzowa Elżbieta.

Wielkiem niebezpieczeństwem dla osób,
narażonych na zamachy, są stopnie przy-
powozach i automobilach. Na stopnie bo-
wiew wskakuja często sprawcy zamachów
i z nich wykonują zbrodnie.

W ten sposób zginęli: prezydent Car-
not, król Humbert, oraz król i następcą
tronu Portugalji, królowa angielska Wiktorja
otrzymała zaś z rąk byłego oficera Beama-
ciosa laskę, którego ślad pozostał na jej
twarzy do końca życia. Od tego czasu
wszystkie powozy dworu angielskiego,
używane do oficjalnych wyjazdów, są bez-
stopni.

Narzędzia mordercze, używane do
zamachów ulegają po ukończeniu procesu
zniszczeniu. Sztylet, którym czasu swego
zraniono królowę hiszpańską Izabellę oraz
pilnik mordercy cesarzowej Elżbiety, wresz-
cie lufa rewolwerów, z których zastrze-
lono króla Carlosa i jego syna, zniszczono
za pomocą kwasu siarczanego, ponieważ
młotem niedozwolano ich skruszyć.

Zakończenie zatargu.

W dniu 2 b. m. został podpisany w Niagara Falls protokół pokojowy pomiędzy delegatami Stanów Zjed. A. P., a delegatami prezydenta Huerty. Wypadek pierwszorzędnygo międzynarodowego znaczenia. Na ulicach stolicy meksykańskiej widać ludźmi „Paz” „Paz” po hiszpańsku — to pokój. I szaleją z radości.

Jeżeli tak, to znaczy, iż tym indyjskiej i aryjskiej rasy ludziom dwa lata życia „z duszą na ramieniu” boleśnie dało się we znaki. Nie dziwnego: można sobie raz na zawsze obrzydzić wojnę, której, zdawało się, końca nie było widać.

Ala podpisanie pokoju na meksykańskim gruncie nie koniecznie równa się zatrzymaniu rachu zbrojnego. Na razie, pokój zapowiedziany można poczytać za papierowy.

Porozumieli się pod naciskiem konieczności i za taskawym wpływem pośredników A. B. C. dopiero delegaci szamocących się z sobą od dwóch lat stron, ale nie porozumieli się meksykańskie, rozbici na zwalczające się większe i mniejsze zespoły, z silnymi jednostką myśli i woli jankesami. Podali sobie kołce palców przed ostatecznym pożegnaniem obaj prezydenci — siedzi. Ot, i wszystko.

W formę protokólną trzeba teraz weisnąć realną treść. Chęć jest. Warunki możliwe do przyjęcia równie są. Warunki łagodne i rozumne... na papierze. Oto ich substancja: wojska amerykańskie pozostaną w zdobytym Vera-Cruz, aż do chwili obioru nowego prezydenta; Meksyk nie zapłaci kontrybucji i nie będzie potrzebował upokarzać się za portowe tampicowskie awantury.

Czegoż może żądać więcej meksykańska republika? Nie będzie miała prezydentem Huerty i żadnego z tych panów, którzy usunęli prezydenta Madere i w tej lub innej mierze przyczynili się do jego zgładzenia ze świata. No, ale Huerta i ci panowie już stali się dla spokojnych meksykanów zawadą.

Nie potrafił pobić jankesów, więc są niepotrzebni. Ci, co ich zastąpią, mogą być lepsi choćby tylko z tej racji, że z pewnością staną się powołniejsi „życzeniem” gabinetu waszyngtońskiego.

Huerta pozwolił swym delegatom podpisać protokół, co dowodzi, iż sam widzi konieczność ustąpienia. Nie chce przeciągać strony. Robił, co mógł, ten niezwykłego uporu i męstwa starzec, którego duszy nie dostępną była bojaż. Ale nie udało mu się, ani weciągnąć przebiegłych jankesów w łądową wojnę, ani pobić Carranza i Villi, ani uzyskać pomocy zagranicy. Lichoż na Europę na Japonję, na siostrzane organizacje republikańskie południa amerykańskiego — i przelecił się.

Jeżeli go tam nie zabili do tej pory w Meksyku, jak wieści telegraficzne pogłoska, to pewnie podaży z rodziną ku Europie, by reszty dni w rozczarowaniu dokoła.

W rozczarowaniu... Tak, bo jakkolwiek łagodnie wygląda, pokojowe warunki postawione i podpisane przez waszyngtoński-

delegatów, nie istota niepodległości, lecz jej jeno pozór się w nich zawiera.
Stany Zjed. będą miały takiego prezydenta i taki rząd w Meksyku, jakiego będą chciały. To pewna i na to nie nie pomoże łaćcińsko-indyjska Ameryka południowa. Żeby realnie wyzwolić Meksyk, musiałaby ona wpięć na głowę pobić Stany Zjed. No, a to jest obecnie i długo jeszcze będzie nie do pomyslenia nawet.

Jest jeszcze jeden warunek w protokóle pokojowym, napozór najmniej ważny, a w rzeczywistości najważniejszy. Stany Zjednoczone zrzekają się wprawdzie indemnizacji pieniężnej za ekspedycję karną, której owocem kapitałnym i jedynym jest okupacja Vera-Cruz, ale żądają indemnizacji za straty, jakie ponieśli oby poddani w ciągu dwu lat trwającej anarchji.

Zajmie się tem komisja niby międzynarodowa, a właściwie amerykańska. Ta komisja położy na niepodległość meksykańską taki ciężar obciążenia finansowych, iż ją zdusi.

Meksyk będzie nie mogącym ani drgnąć dłużnikiem. I w tem tragedia. Nie armata tedy amerykańska, lecz dolar amerykański zdobył Meksyk. Na tem się zatrzymała myśl państwowa R. Wilsona, prezydenta-pacyfisty. Ale pytanie i to kapitalne: co uczynią generałowie Carranza, Villa, i inni tegoż typu?

Czy zgodzą się na ów pokój, podpisany w Niagara Falls? Czy rozpuszczą swe bandy z bóćkie? Czy na znak dany z Waszyngtonu — uciekną? Może, zwłaszcza, gdy zostaną zapłaconi.

Huerta pobit dolar i tenże dolar prawdopodobnie wytraci broń z ręki jego antagonistów.

Jego szczęście.

(Z angielskiego).

Benton, czy widziałeś już piękną Lunellę?

Benton wrzucił ramionami.

— Nie — odrzekł krótko — i wcale nie pragnę jej zobaczyć.

— Gadasz głupstwa — mówił dalej Heseltine. — Ja widziałem ją już dwa razy i mówię ci, że jest wspaniała. Warto wydać pół dolara.

— Nie lubię kabaretów.

Heseltine zagwizdał powątpiewająco i chciał już wyrazić swą niewiarę, gdy Maynard przerwał mu ze śmiechem.

— Daj pokój, Heseltine, Benton jest żonaty.

— Ach prawda, biedaczysko.

Twarz Bentona oblała się rumieńcem.

— Żaden z nas nie jest bogatym — odciął się.

Nie powstrzymało to jednak żartów i docinków, które padały ze wszystkich stron na rachunek małżeńskiej niewoli.

— Cicho, panowie — odezwał się nagle głos Courtlesa, który jako kuzyn dyrektora, miał wiele szacunku między urzędnikami w biurze Orwaya. — Ja wam mówię, że zu-

pełnie nie macie racji. A znam się na tem lepiej, bo też jestem żonaty.

— Co, ty żonaty?

— Courtles żonaty?

Rozległy się zdziwione wykrzykniki.

— A tak, mam śliczną żonczkę i dwóch potomków. I czy sądzicie, że jestem dlatego niewolnikiem, że spódniczka żony świat mi przystania? Głupstwo, panowie! mnie się pytajcie, czy używam życia. Heseltine był w Pawilonie dwa razy, a ja dziesięć i pójde drugie dziesięć, jeżeli mi się spodobą. Gdy mi przyjdzie ochota, spędzam noc poza domem, a gdy chcę zakosztować spokoju rodzinnego życia, zostaję z żoną. I gdybyście wiedzieli, jak to ona wtedy cenit Kobieta lubi w mężu tyрана i pana, który ma swoją wolę, a czasem udziela jej łaski.

Po tej pięknej przemowie, Courtles roześmiał się głośno i z dumą rozejrzał się po sali.

Urzędnicy przyklasnęli mu wesoło, jeden tylko Heseltine mruknął trochę powątpiewająco.

— Ciekawe byłoby poznać zdanie pani Courtles w tej sprawie.

Wszyscy bowiem wiedzieli, jak hulaszczcze życie prowadził Courtles i ile pieniędzy wydawał na siebie.

— Słyszaleś, Benton? — zawołał tymczasem Maynard. — Tak się postępuje z żoną, więc i ty się zbuntuj i zabaw się dzisiaj wieczór z nami.

— Tak, tak — zawołałi inni — chodź z nami, dosyć niewolnictwa, wyzwól się Benton!

Benton nie odrzekł. Wiedział, że dzisiaj iść nie może. Anetka nie była zdrowa i trzeba wracać jaknajprędzej do domu. Może kiedyindziej. Ale koledzy pewnie się obrażą i już go nie poproszą, a to takie dobre, wesołe chłopaki. Tak, Heseltine miał rację, nazywając go biedakiem. Jakie on nędzne życie prowadzi, pracuje więcej i lepiej od innych. A co ma za to? Koledzy wieczory spędzają wesoło, na małych kolacyjkach, w teatrze lub kabarecie, a on zawsze tak samo wraca do domu. Po co się żenił, jakież głupstwo popełnił. Już wiele razy miewał podobne myśli, ale nigdy nie czuł tyle buntu i goryczy. Życie ma związane. Zobaczyliby koledzy, jaki z niego dzielny człowiek, gdyby miał wolne ręce. Pewnie nie siedziałby tutaj w tem ponurem, brudnym biurze.

Ala Courtles ma rację, jego to wina, nie umiał się postawić. I teraz oto jest niewolnikiem. Jakże dawno nie miał dobrego, kawalerskiego wieczoru. I dziś także nie może się zdecydować.

Gdyby chociaż Anetka nie była taka wąta. Od czasu, gdy przemęczyła się podczas pielęgnowania go w tyfusie, nie może odzyskać zdrowia. Naturalnie ona temu nie winna, ale jakże inaczej życie użyłoby się, gdyby była zdrowa. Przewszystkiem choroba wiele kosztuje i nie nie pozostaje na przyjemności, a powtórę Anette nie wolno wychodzić wieczorem. Ot, życie!

Rozmyślania te przerwał gwar głośniejszy, urzędnicy zabierali się do wyjścia. — No, Benton po raz ostatni idziesz z nami?

— Chodź, chodź, precz z żonami! Benton się zawahał.
— Eł, Benton, nie bądź niedołągą!
— Idę.
— Brawo, brawo!

Wieczór udał się świetnie. Byli najpierw na kolacji w porządnej restauracji. Heseltine stawał obiad i zdał egzamin na smakosza. Pito szampana. Potem poszli do Pawilonu, zobaczyć piękną Lunellę. Wyszła na scenę, zaledwie ubrana, rzucając zabójcze spojrzenia na prawo i lewo. Bentonowi wydała się ogromnie oryginalna i zupełnie brzydka.

Po co ja tu przyszłam? — zapytał się nagle, spoglądając z niesmakiem na estradę, gdzie baletnice wykonywały jakiś nieprzywoity obraz.

Jednak na widok rozśmieszonych twarz i starał się dostróić do ich wesołości.

— Widzisz Benton, to jest porządny kalerski wieczór — mówili mu z zadowoleniem.

Nareszcie wracał do domu. Czuł się zmęczony i jakby zawstydzony, ale powtarzał sobie mechanicznie:

— Jaki miły wieczór dziś miałem. W sypialni ich jeszcze się świeciło. Widocznie Anetka czekała na niego, pomimo, że ją zawiadomił o późnym powrocie.

Otworzył drzwi z klucza i poszedł wprost do żony.

Na jego widok powstała i bez słowa podała mu czoło do pocałunku.

Objął ją i przytulił do siebie. Teraz dopiero, mając na sercu jej drobną postać, patrząc w jej słodkie, ukochane oczy, zrozumiał, że ona tylko, ta jedyna kobieta jest jego szczęściem, że poza nią życie nie miałoby dla niego wartości.

I w tej chwili zawstydził się swego buntu i pragnienia swobody używania, a poczuł litość nad kolegami, którzy nie znali innej przyjemności poza kabaretem.



Piękną pleć

można mieć po zastosowaniu nowego kremu

„Namor“

przeciw piegom, opaleniznie-pryszczom, wagnerom, i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pleć do śnieżnej białości. Cena Nr. 1 — 50 kop., Nr. 2, (mocniejszy) — 75 kop.

Nowość! Specjalny krem „NAMOR” Nr. 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się. Cena Nr. 4 — 1 rb. Żądać we wszystkich większych aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach.

OGŁOSZENIE.

Zgubiony został kwit konsorcjum Gazowni Miejskich z dnia 22 stycznia 1912 r., Nr. 893, wydany na moje imię, na wpłacone rb. 600.—

na udział Gazowni, nominalnej wartości rb. 1,500. Znalazca zechce zwrócić go do Zarządu Gazowni (Targowa 34). Odpowiednie zastrzeżenia co do nieważności tego kwitu porobione.

Józefina Schweikert, Łódź, ul. Wólczańska 220.

ODEON

Od dziś do piątku, między innymi

Ceny zwyczajne.

JEJ OSTATNI TANIEC!!!!!!!

DZIENNIK GAUMONT Ostatnie wydarzenia.

NAINOWSZY FLIRT Arcywesoła komedia.

PONNY Śliczne zdjęcie z natury.

NAD PROGRAM:

Z powodu kolosalnego powodzenia, tylko jeszcze 4 dni:

Rokambole II Serja.

Wielki sensacyjny dramat detektywów w 6 aktach. — —

Wstrząsający dramat w 5 wielkich aktach w wykonaniu wybitnych włoskich artystów. —

CASINO

Od dziś do piątku włącznie, między innymi:

Wielki wieczór śmiechu!!!

PARAGRAF 80..... czyli „MAŁŻEŃSTWA BEZ ŻON?”

Arcywesoła farsa w 4 wielkich aktach przy współudziale znanych i ulubionych artystów-gwiazd kinematograficznych Wandy Treumann, Viggo Larsen.

Dziennik Pathe Ostatnie wydarz. Wspaniałe zdjęcia z natury.

— NAD — WSPOMNIENIA z hulaszczkiej nocy! —

Sprzedaz biletów uczniowskich oraz dzieciennych na powyższy program wstrzymana.

Pikantna komedia w wybitnym włoskim arty.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWAŚSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie, w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 — 9 1/2 wieczór.

Dr. H. SZUMACHER. W niedzielę od 2—3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8 1/2 do 9 1/2 wieczór, w poniedziałek, środę, sobotę od 1 1/2 do 2 1/2 po poł.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYG codziennie od 1—2 pp. Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiące** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Leśniady Owocowe

Najzdrowszym napojem jest dobra
Leśniada Owocowa
z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko leśniady wyrobu fabryk
K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych fiaskach oplombowanych:
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.
Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

Leśniady Owocowe

4 klasowy męski żydowski zakład naukowy z kursem gimnazjów Min. Oświaty

Sz. Kownera, Zawadzka Nr. 19

Examiny wstępne do klas młodszej wstępnej, starszej wstępnej, I, II, III, IV rozpoczną się 12 (25) sierpnia. Do młodszej wstępnej przyjmowani uczniowie bez przygotowania. Płata w klasie młodszej wstępnej 50 rb., starszej wstępnej 60 rb. rocznie. Dla przygotowania się do wszystkich klas podczas wakacji prowadzone będą wykłady pod kierunkiem właściciela po cenach przystępnych. Język hebrajski i literatura w szerokim zakresie. Z zezwolenia P. Kuratora wykładana będzie, prócz przedmiotów obowiązujących, podwójna buchalterja. Przy szkole wojskowa gimnastyka pod kierunkiem oficera. 2803-10

Doskonały w smaku „Koniak Imperial“

Żądać wszędzie. 887-20-27

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. KANTOR
Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.
Prześwietlanie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Leczenie syfilisu prep. 606 i 914; badanie krwi, badanie mamek. Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 18-59.
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopiętne i niemoc płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektroizja (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielną poczekalnia.

Dr. H. SZUMACHER
Nawrót 2.
Choroby skórne i weneryczne. (przy syfilisie 606-914) Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 6—8. Panie od 5—6. 2740-0

Pierwszy dentystyczny gabinet
Dr. med. Zacharow
(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4—8.

Skóry podeszwiane
poleca nowo utworzony
SKŁAD SKÓR.
Ceny niskie.
Urbankowski i S-ka, Łódź, Przejazd 16 (wejście z bramy 2485-3-1)

Dr. med. Leyberg
Krótka, 5 tel. 26-50
Choroby skóry weneryczne i płciowe. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielną poczekalnia. 2266

Lekarz-Dentysta
J. GITTIS
Były asystent H. Putzmanna mieszka obecnie przy ul. Staro-Zawadzkiej 47, dojazd tramwajem № 4. Przy gabinecie specjalne laboratorium zębów sztucznych. Przyjmuje od 10—1; 3—8.

Wakują posady od zaraz i kwartału:

Rządcy majątku większego, zarabiającego sklepem spółkowym, pisarza پروwentowego, pomocnika gospodarczego, gorzelnego, młazarza, gospodyni wiejskiej, kontrolera, kasjera, inkasenta, leśnika, buchaltera, ekonoma, karbowego, korespondentki, kusjerki etc.

O powyższe posady ubiegać się mogą osoby, tylko maturalne, z chlubnymi świadectwami i ru tynowane. Bliższych szczegółów udzieli biuro Komisowo-Rekomendacyjne **Ksawerego Biersackiego** Warszawa Marszałkowska 68 róg Sadowej telefonu 280-42 2883-24-1

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LEZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobną poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. J. Edelberg
Lekarz Łódzkiego Centralnego Pocztowo-telegraficznego wydziału Łódź, Piotrkowska 59. Tel. 2-14 Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 pp. Choroby kobiece, dzieci wewnątrzne

Dr. J. Silberstrom
Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne. Usuwanie szpecących włosów. Plam i t. d. Stosowanie prep. 606 i 914 (wśródzynie). Przyjmuje od 12—2 i 5—8. Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu.

Dr. Leon Szayerowicz
powrócił.
Akuszerka i choroby kobiece. Przyjmuje od 4 do 7 p. p. i w Niedziele od 10 do 12 r. Rozwadowska 4. Tel. 10-66.

Dr. med. P. BRAUN
były asystent kliniki berlińskiej
Choroby skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5—9 w. Panie od 4—6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 2662

Dr. Med. Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 21

Dr. med. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Piotrkowska 56. Telefon 32-62.
Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedziele do 11 rano i od 2—4 po poł. 419

Bałucka Lecznica dla przychodzących chorych
Zgierska № 15.

Dr. Karol Blum
Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jąkanie, soplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmana z Berlina. Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz. Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13-52.

Dr. Z. Hollenderska (Choroby oczu od 10—11)
Dr. A. Tenenbaum (Choroby wewnątrzne i dzieci od 9—2 i 7—8)
Dr. A. Tereszkoiewicz
Dr. M. Wolfsohn
Dr. B. MINTZ (Choroby kobiece i wewnętrzne. Od 2—8.)
Dr. I. Silberstrom (Choroby skórne i weneryczne 3—4)
Dr. B. KON (Choroby chirurgiczne, uszu, nosa i gardła od 2 i pół do 3 i pół).
Badanie mamek, analizy, szczepienie ospy.
Porada 30 kop. 2699-3-1

Piotr Golański
Były etatowy felczer Szp. Dz. Jezusa w Warszawie, z długoletnią praktyką. Wykonuje wszelkie czynności w zakresie felczerstwa wchodzące Codziennie szczepienie ospy świeżą krowianką. Rzgowska 33, I-sze piętro. Wydawca Jan Grodek.

Szybko i pięknie pisać wyczuca znany **pr. kaligrafji Ł. Berman** w ciągu 20 lekcji podejmując się również wyczyć pisać w krótkim czasie zupełnie niepiśmiennych. 2846-25 Adres: Zawadzka 19 m. 7.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. Mało używane meble sprzedam A. tracąc dużo, z powodu wyjazdu. Wólczańska 135-2 (przy ul. św. Anny). 2850-3-1

A. Dębowe szafy, łóżka z materacami, różne sprzęty z 3 pokojów, sprzedam. Mikołajewska 88-2, 2850

A. Kuszerka udziela porad, przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Dyskretyca. Piotrkowska 228-19. 2709-8-1

E. Energiczny kupiec z kapitałem do 1000 rb. może otrzymać wyłączną sprzedaż kilku kosmetycznych artykułów. Oferty piśmienne: Nawrót 54 Skład apteczny. 2866-3-1

L. Lokal słoneczny, składający się z 2 pokoi i kuchni, przy ul. Głównej № 26, do wynajęcia od (1) 14 lipca b. r. Wiadomość na miejscu. 5-1

M. Maszyny 2 Singera bębnowe prawie nowe, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Mikołajewska 59-6. 285-3-1

M. Matosz Marciniak zgubił paszport, wydany z gminy Tum, powiatu łęczyckiego, gub. kaliskiej. 2851-3

P. Przybłąkany królik za zwrotem kosztów i udowodnieniem do odebrania. Nowa 5. 2864-1

P. Potrzebna panienka z inteligentnej rodziny na praktykę do składu aptecznego. Wiadomość: Nawrót 54 Skład apteczny. 2865-3-1

S. Stefan Kaczmarek zgubił paszport wydany z gminy Łagiewniki. 2857-3-1

Ważne dla gospodarzy i instalatorów!
Hurtowy i detaliczny skład angielskich, sanitarnych, fajansowych wyrobów i artykułów wodociagowych
D. FROHMANA
w Łodzi, ul. Cegielniana № 46. — Telefon 37-37.
POLEGA:
Klozety różnych systemów „Columbia”, „Britannia”, „Sanitas” i t.p.
Umywalki różnych typów i wielkości, Pisuary, Pomywalnie.
Techniczne artykuły sztajngutowe.
Piecze kąpielowe, gazowe i węglowe.
Wanny różnych gatunków.
Ceny fabryczne. 2879-15
Łódź, ulica Cegielniana № 46.

SPINKS Od dziś do piątku włącznie:
Wielki program.
Największa tragiczka **FRANCESKA BERTINI** w głównej roli
teraźniejszości: w wielkim 4 aktowym dramacie p. t.
Dziennik światowej kobiety
w wykonaniu i pod reżyserją firmy „CINES”.
Wykup Princa Arcywesoła komedia z PRINCEM w głównej roli.
Dziennik Pathe Ostatnie wydarzenia.

Wyższa prywatna 4-klasowa SZKOŁA MĘSKA
z prawami rządowych.
M. P. Korotkiewicza, Łódź, Nowy Rynek Nr. 2.
Prośby przyjmuje się codziennie od 7 do 9 godz. wiecz.

II-gie Bałuckie Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe
Ul. Łagiewnicka Nr. 29, (Rynek Bałucki)
Przyjmuje członków. Udziały pożyczki do Rb. 600. Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 rb., jak członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takich od 4 procent do 6 proc. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 3 po poł. do 7 wiecz.
Wanda Wołska zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Daubego, Piotrkowska 170. 2683-1
Czytajcie „ŚMIECH”
Redaktorki Anna Grodek.